

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczały w Polsce po 3,00 mk. polskie za jednołamowy wiersz petitowy i 9 mk. za wiersz reklamowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig,

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.

Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe.

Telefon 1781.

Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja:

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednołamowy wiersz petitowy i 3 mk. niem. za wiersz reklamowy.

Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS.

Rok XXX.

Gdańsk, na wtorek, dnia 16-go listopada 1920.

Nr. 265.

Proklamacja Wolnego Miasta Gdańska.

Dziś 15-go listopada jest dzień narodzin Wolnego Miasta. Od 10-go stycznia br., tj. dnia ratyfikacji pokoju, odłączono Gdańsk od Niemiec, aby mu nadać inne przeznaczenie według planu władców z nad Tamizy. Przez cały ten czas Gdańsk odłączony od Niemiec, a nie złączony z Polską, żył w anormalnych stosunkach.

Dziś nie określona należycie jego przyszłość nabiera formy dokładniejszej i wylania się z mgły ciemności i niepewności. Gdańsk staje się dzisiaj według postanowień rady ambasadorów Wolnego Miastem. Gdy to piszemy, nie wiemy, czy delegacja polska podpisała już konwencję polsko-gdańską. Ostatnie wieści z Paryża przemawiały za tem, że konwencja zostanie faktycznie przez Polskę podpisana. Rada ambasadorów postanowiła niezależnie od tego, czy Polska do 15-go listopada podpisze lub nie, proklamować w dniu tym Gdańsk Wolnym Miastem.

Dziś Gdańsk staje się Wolnym Miastem nie według planu Polski, lecz według linii wytyczonych Anglii. My Polacy nie mamy powodu cieszenia się z tego aktu. Wiemy bowiem dobrze, komu Gdańsk w pierwszej linii służyć ma. Gdańsk, ów dawny wielki port Polski, staje się przedmiotem sporów między Polską, jego właściwą dziedziczką, a państwami, które najmniej szego do niego nie mają prawa, jeżeli należycie i bezstronnie rozpatrzymy prawa historyczne Polski i jej potrzeby obecne. Wielkie nadzieje pokładaliśmy w Gdańsku, a mało ich spełniło się. Mimo to nie kładziemy ich do wiecznego grobu. Wierzmy, iż prędzej lub później Gdańsk będzie tem, do czego przeznaczony jest nie według zamiarów Anglii lub Niemiec, lecz Polski.

Po pobiciu Niemiec widzieliśmy już niejako nad Gdańskiem unoszącego się Orła Białego, któryby u stóp Zygmunta na ratuszu rozłożył sobie gniazdo na zawsze. Niestety żarłocznie i zazdrośne ptaki z zachodu złączyły się, aby nie dopuścić naszego Orła do pozyskania tak wielkiej placówki.

Gdańsk miał być jedynym portem Polski, a on staje się nim dla wszystkich innych państw. Polsce przyznano w nim mało co więcej niż obcym narodom. Jeżeli Polska podpisze konwencję, to uczyni tylko pod naciskiem zewnętrznym. My Polacy mamy nasz wzrok skierowany w przyszłość. Terazniejszość ma być tylko dla niej pomostem. Pracować nam trzeba a mniej pertraktować z nieprzejednanymi naszymi przeciwnikami! Każdy z nas powinien zrozumieć, czem Gdańsk ma być dla Polski i według tego wedle sił pracować nad urzeczywistnieniem tego. Wspólna i wyteżona praca na każdym polu jest jedynym chociaż nie jedynym celem do osiągnięcia naszych praw co do Gdańska. B. K.

Krajoznawstwo.

Na północ, ku morzu Bałtyckiemu, między rzekami Niemnem i Dzwina, leży kraina lesista, przeżyna licznymi rzekami. Jest to dawna siedziba Litwinów. Lud tutejszy do XIV. wieku pozostał w pogaństwie i dopiero kiedy książę ich Jagiełło ożenił się z królową polską Jadwigą, naród litewski przyjął religię chrześcijańską, a związany nie tylko małżeństwami polsko-litewskimi, prowadzony przez wodzów polskich, żył z sąsiednią kulturą polską, od tego czasu wezłem nierozdzielnie połączony z Polską. Stolicą tego kraju jest Wilno, położone głębiej, głębiej miejscowości przy ujściu do Wilgi. W środku miasta widzimy kościół katedralny, posiadający osobną kaplicę, w

której złożone są zwłoki św. Kazimierza, w srebrnej trumnie. Kościołowi posiada Wilno bardzo dużo, pomimo, iż za rządów rosyjskich sporo zostało przerebionych na cerkwie prawosławne.

Ludzie tamtejsi są usposobienia dość ponurego i leniwego, które poeta określa w ten sposób:

Lud to cichy, rzewny, skryty,
Jak to mówią: kuty, bity.
Kiedy szczerzy jak wosk topnie,
Lecz kiedy go kto zahaczy,
To i w grobie nie przebaczy,
A na końcu swego dopnie.....

Przebiegły bywa też bardzo, i ogromnej cierpliwości. Język, którego używa, jest mieszaniną polskiego i rosyjskiego.

Ubiór ludu tamtejszego, nieczem się nie wyróżnia. Mężczyźni noszą grube, samodziłowe siermięgi, kobiety również w samodział się ubierają. Jaskrawych kolorów nie lubią, dawne barwy i swoiste ubiory, wyszły już zupełnie z użycia.

Chaty budują przeważnie niskie, o małych okienkach, przez które tylko z trudem światło się może do wnętrza przedostać. Obszerną sienią mieszkania swoje na pół rozdzielają. Z jednej strony mieści się izba mieszkalna, z drugiej urządzają skład lub obórkę dla krowy, konia i nierogacizny.

Ziemia tam dość uboga, pokryta przeważnie jeszcze do dziś ogromnymi lasami.

Komunizm w Jugosławii.

Wybory gminne w Jugosławii dały w miastach większość stronnictwu komunistycznemu. Z tego powodu wielki powstał krzyk tryumfu w szeregach III międzynarodówki, zaś w środowiskach umiarkowanych Europy Zachodniej obawa o przyszłość państwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Rząd serbski zatrwożony nieorzekiwanym rezultatem nie pozwolił nowoobranej radzie miejskiej komunistycznej w Belgradzie objąć władzy. Wywołało to niezadowolenie u komunistów.

Więc serbska jest wrogo usposobiona do bolszewizmu. Liczba komunistów w Serbii jest niewielka. Pięć dzienników komunistycznych, wychodzących w Belgradzie, Serajewie, Zagrzebiu, Lublanie i Uesku bie bije razem zaledwie 35 tysięcy egzemplarzy.

Prezes komunistycznej rady miejskiej Belgradu, p. Filipowicz, któremu właśnie zabroniono urzędowania, sam stwierdza, że zwycięstwo, odniesione przez jego stronnictwo, jest bardzo względne.

Komunizm jugosłowiański częstokroć zbliża się bardziej do umiarkowanego socjalizmu, niż do bolszewizmu rosyjskiego. Wielu komunistów tamtejszych przybrało to miano tylko dlatego, że na jugosłowiańskim terenie termin socjalizmu już się zużył i nie działa wystarczająco na umysły wyborców.

Główną jednak zaporę przeciwko komunizmowi w Jugosławii stanowi przewaga stanu chłopkiego. Jak wszędzie tak i tam chłop, posiadacz ziemi, jest stanowczym przeciwnikiem idei komunistycznych i stanowi ostoję najpewniejszą starego porządku. W Serbii organizacje chłopskie są dopiero w zawiązku, chociaż rozwój ich i przyszłość już dzisiaj są zapewnione. W innych krajach jugosłowiańskich, gdzie wszędzie przeważa stan robotniczy, stan ten dojdzie do rzeczywistego wpływu i należnego mu znaczenia dopiero po uregulowaniu stosunków ekonomicznych, zachwianych zarówno przez wojnę, jak przez dawniejszą politykę ekonomiczną monarchii austro-węgierskiej.

W każdym bądź razie, pomimo odniesionego przy wyborach gminnych zwycięstwa, widoki na opanowanie państwa Jugosłowiańskiego przez komunizm są nikłe, a radość w tym względzie trzeciej międzynarodówki była właśnie głośniejsza, ale niezbyt uzasadniona.

W sprawie wylosowania i wypłaty wygranej „milionówki”.

Centralny Urząd 4 proc. Państwowej Pożyczki Premijowej podaje do publicznej wiadomości następujące szczegóły w związku z pierwszym ciągnięciem w dniu 6-go listopada:

W dniu 6-go listopada oraz w następne soboty, jako w dniu ciągnięcia, komisowa sprzedaż Pożyczki będzie zawieszona. W dniu te jednak sprzedawane być mogą obligacje zakupione przed tem przez bank i inne placówki sprzedaży na rachunek własny.

Podczas kiedy od 1-go stycznia 1921 roku wygrana wylosowana będzie z pośród 5 milionów numerów, tj. z całej emisji pożyczki, to, poczynając od 1-go listopada do końca 1920 r. w pierwszych ośmiu ciągnięciach wygrana wylosowana będzie na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu wyłącznie z pośród tej liczby obligacji, dopełnianej do numerów pół-milionowych wzgl. milionowych, które do dnia losowania rozesłano do sprzedaży władzom rozdzielczym, wydawczym i placówkom sprzedaży.

Tak więc w dniu 6-go listopada najwyższy numer podlegający losowaniu, będzie 2 499 999, a więc szansa wygrania dla każdej obligacji będzie w tem ciągnięciu podwójną, a nawet większą, gdyż na mocy dodatkowego rozporządzenia Ministra Skarbu na wypadek, gdyby wygrana padła na numer niesprzedany, losowanie będzie powtarzane, dopóki numer sprzedany nie będzie wylosowany.

O ileby na podstawie sprawozdań Centralnego Urzędu 4 proc. Państwowej Pożyczki Premijowej widocznym było natychmiast po losowaniu, że dany numer nie mógł być jeszcze sprzedany, losowanie będzie powtórzone bezzwłocznie, w przeciwnym zaś razie ciągnięcie odbędzie się w najbliższą sobotę po ustaleniu, iż dany numer nie został sprzedany.

W celu losowania w dniu 6-go listopada o godzinie 1, numeru wygrającego milion marek z pośród liczby 2 499 999, dokonane będą w sposób poniżej wskazany ciągnięcia siedmiu składowych cyfr wygrującego numeru przy pomocy koła loteryjnego pod kierownictwem komisji rządowej, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, w tej liczbie przedstawicieli Centralnego Urzędu 4 proc. Państwowej Pożyczki Premijowej, notariusza, protokujanta, oraz dwóch obywateli, wyznaczonych przez prezydenta miasta Warszawy.

Sieroty z Ochrony Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności wyciągną pierwszą cyfrę z pośród zwoitek z cyframi 0, 1 i 2; o ileby w tem ciągnięciu wylosowano numer 2, następna, tj. druga cyfra składowa wylosowana będzie z pośród zwoitek z cyframi 0, 1, 2, 3, 4, w przeciwnym zaś razie, tak drugie, jako też i pięć dalszych ciągnięć dokonane będą z pośród zwoitek z numerami od 0 9 włącznie. Tak więc już w kilkanaście minut po rozpoczęciu losowania zebrana publiczność, przedstawiciele agencji telegraficznych i prasy dowiedzą się, na jaki numer obligacji padła pierwsza wygrana.

Obligacje, na którą padła wygrana, przedstawiciele Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, który przed wypłaceniem ustali następujące dane:

1) Czy obligacja lub numeracja obligacji nie jest sfałszowana;

2) Czy obligacja została istotnie sprzedana przed dniem jej wylosowania.

Sprawdzić to można z tygodniowych zestawień placówek sprzedaży, zawierających wykaz numerów sprzedanych i niesprzedanych do piątku włącznie, które to zestawienia są odsyłane w każdy piątek przed wieczorem listem poleconym lub doręczonym osobiście za pokwitowaniem, w przeciwnym bowiem razie numer obligacji nie objęty ostatnim lub poprzednim sprawozdaniem uznany być może za niesprzedany przed dniem losowania. O ile Oddział Polskiej Kra-

jowej Kasz. Pożyczkowej mogą ustalić na miejscu powyższe dane, wypłata następuje bezzwłocznie, w przeciwnym razie delegat Centralnego Urzędu 4 proc. Państwowej Pożyczki Premjowej ustala w miejscowości, gdzie obligacja została sprzedana, potrzebne fakty, tak, by wypłata mogła być wykonana w każdym razie przed upływem 14 dni lub ustalone były konkretne powody, dla których wypłaty skutecznie nie należy.

Wygrana miliona marek wypłacona będzie w gotówce bez jakichkolwiek potrąceń po wycięciu i odebraniu kuponu wygranej, oraz po pokwitowaniu bez opłat stempelowej.

Po dniu 6-go listopada 1920 roku cena obligacji 4 proc. Państwowej Pożyczki Premjowej łącznie z kuponem wynosić będzie aż do odwołania 1010 marek.

Przegląd polityczny.

Homierul dla Irlandji.

PAT. Radio. Z Londynu donoszą, że Izba gmin uchwaliła w drugim czytaniu rządowy projekt homierulu dla Irlandji 156 głosami przeciw 76 głosom.

Los Odesy.

PAT. Radio. Większa część załogi Odesy opuściła miasto, które oblegane jest przez wojska przeciwbolszewickie.

Zaprzeczenie w sprawie zamachu na Petlurę.

PAT. Poselstwo ukraińskiej republiki ludowej w Wiedniu, dementuje wiadomości o zamachu generała Pawlenki, skierowanym rzekomo przeciw nacelnemu atamanowi Petlurze, i komunikuje: Generał Pawlenko, którego lojalność wobec Petlury nie ulega żadnej wątpliwości, jest dowódcą armji, która liczy obecnie 120 000 ludzi. Petlura przebywa w Kamieńcu Podolskim w towarzystwie misji wojskowych, amerykańskiej i francuskiej. Członkowie tych komisji wyrażają się z uznaniem o bitności i dyscyplinie tej armji. Pochód na Kijów i Odesę odbywa się pomyślnie.

Ofensywa ukraińska.

Ze wsząd nadchodzą wiadomości o pomyślnych ruchach wojsk ukraińskich.

Bunty w Rosji.

Potwierdzają się wiadomości o buntach przeciwbolszewickich w Sowjeckiej Rosji.

Na froncie Wrangla.

(Wywiad w misji wojskowej gen. Wrangla.)

Na pytanie współpracownika „Rzeczypospolitej” o stanie rzeczy na południwo-rosyjskim froncie, zastępca szefa misji wojskowej gen. Wrangla w Polsce, pułk. sztabu generalnego Hoffman, oświadczył:

— Sytuacja na naszym froncie jest bezwzględnie poważna, jednak nie daje absolutnie żadnych powodów do zbytecznej obawy. Przede wszystkim zaznaczyć muszę, że nieściska jest, po dana przez niektóre dzienniki polskie wiadomość, jakoby armja gen. Wrangla cofnęła się na półwysep krymski i że w chwili obecnej toczy się walka bezpośrednio na przesmyku Perekopskim. Oczywiście, lewy flank armji gen. Wrangla znacznie się cofnął, jednak walki na tym flanku toczą się jeszcze o 50 wiorst na północ od Perekopu. Natomiast, prawy flank naszej armji pozostaje znacznie wysunięty naprzód, co pozwala gen. Wranglowi dotąd prowadzić walkę manewrową i zagrażać bardzo poważnie odcięciem oddziałów bolszewickich, które zaawansowały się w kierunku Perekopu.

O odcięciu wojsk prawego flanku gen. Wrangla, nawet, gdyby bolszewikom udało się dojść bezpośrednio do przesmyku Perekopskiego, nie może być żadnej obawy, a to dlatego, że w posiadaniu gen. Wrangla pozostaje linja kolejowa Melitopol—Symferopol, a także dlatego, że na morzu Azowskim posiadamy znaczną flotylę, desantową.

Co się tyczy bezpośredniej obrony przesmyku Perekopskiego, zaznaczyć muszę, że pomimo nadzwyczajnie silnych fortyfikacji, broniony on będzie z morza Czarnego przez nasze okręty wojenne. Sforsowanie przesmyka przeto, przedstawia się zadaniem tak trudnem, że przypuszczać trzeba, iż bolszewicy, chcąc dostać się na półwysep krymski, skierują swój główny atak na Siwaszkę, który łączy się z półwyspem mostem kolejowym. Trzeba przyjąć pod uwagę, że cieśnina Siwaszka jest bardzo płytka, że przejście przez nią nie przedstawia większej trudności. Naturalnie, i ten korytarz do Krymu jest odpowiednio przygotowany do obrony.

— Wedle wiadomości, które tylko co otrzymaliśmy, na całym froncie toczą się niezmiennie zacięte walki. Straty, które ponoszą bolszewicy podczas atakowania naszych ufortyfikowanych pozycji, są olbrzymie. M. M.

Wynurzenia p. Lewickiego.

Nowy premier rządu petlurowskiego, p. Lewicki udzielił redaktorom ukraińskim wyjaśnień.

Zaznaczył przede wszystkim, że „Polska uznała niepodległość Ukrainy i z rządem ukraińskim zawarła przymierze wojskowe”. Europa oddaje się jeszcze złudzeniom co do niepodzielnej Rosji. „Świat kulturalny — dodał p. L. — musi zrozumieć, że tylko wtedy może nastać spokój, kiedy 40 miljonowy naród ukraiński osiągnie cel, za który przelano tyle krwi”.

Premier oświadczył dalej, że z bolszewikami rząd jego będzie walczył aż do zupełnego ich rozbicia. Z Wranglem była z początku nadzieja na porozumienie. „Ale to się tylko tak zdawało. Gdy tylko Francja uznała Wrangla, zaczął on prowadzić inną politykę względem wszystkich kresowych republik, a przede wszystkim względem Ukrainy. Zamiast żeby porozumieć się z rządem U. R. L., Wrangel zwołał do siebie ludzi, nie mających wspólnego z ruchem ukraińskim. Powołano do pracy niejakiego Markotuna i innych znanych ze swej działalności na korzyść dawnej przedwojennej Rosji. Świadczy to, że Wrangel nie się nie nauczył od czasu fiaska akcji Denikina. Inaczej przedstawia się sprawa z Sawinkowem. Sądząc z organu Sawinkowa „Swoboda” można myśleć, że prowadzi on naprawdę demokratyczną politykę, stawiając sobie za cel, uwolnienie etnograficznej Rosji od władzy sowjetów i gdy tylko partja Sawinkowa otwarcie uzna suwerenność U. R. L., wtedy możliwe będą pertraktacje o walkę przeciw wspólnemu wrogowi. Zrozumiałem jest, że tylko od partji Sawinkowa zależy dalsze porozumienie się z nim”.

Skandal dyplomatyczny.

„Gazeta Poranna” w korespondencji z Wiednia zaznaja nam z ciekawymi stosunkami, które wytworzyła sobie Polska, posyłając do Wiednia na posterunek dyplomatyczny „posła” żyda Szarotę, właściwie Natana Siehmana.

Słyszeliśmy już o tym posle naszym niesłychane legendy, między innemi — że żonaty jest z Niemką, która współpracuje w Berlinie w bolszewickim „Rote Fahne”. Dowiadujemy się teraz, że władze policyjne w Wiedniu aresztowały komunistę niejakiego, Józefa Jarka, urzędnika misji polskiej. Korespondent zapytuje:

„Czy możliwem jest, by p. Szarota recte Nathan Siehman mimo wielokrotnych ostrzeżeń z różnych stron, co do osób p. Jarka i Szafrankiego nie „wiedział”, co robi?”

Czy posłany do kraju przez pana, panie „posle”, żydowski adwokat p. Ehrlich ma polecenie sprowadzenia ozdobionego wieńcem męczenników Józefa Jarka na rydwanie tryumfalnym do Wiednia?

„Przed kilku tygodniami odbyła się przed III sądem wiedeńskim skandaliczna rozprawa. Mianowicie urzędnik poselstwa polskiego w Wiedniu dr. Adolf Berger, został przez p. Tadeusza Smutnego, polskiego akademika w Wiedniu publicznie wobec świadków wypoliczkowany. Wypoliczkowany żyd siedzi do dziś dnia w poselstwie polskiem w Wiedniu”.

Sprawa domaga się wyjaśnień i natychmiastowego uregulowania.

Co znaczą te żydowsko-bolszewickie umizgi rządu polskiego?

Rząd sowjecki dla Polski istnieje nadal.

„Russpress” donosi z Rygi:

Członek bolszewickiej delegacji pokojowej w Rydze, a zarazem jeden z przywódców polskiej partji komunistycznej Leszczyński zaznaczył w rozmowie z korespondentem finlandzkiego „Social-demokraty”, że pokój zawarty z musu, między Rosją sowjecką i Polską burżuazyjną, nie obowiązuje polskiej partji komunistycznej, której również nie nie obchodzi kwestja graniczna, ponieważ trzecia międzynarodówka nie uznaje granic w zasadzie. Leszczyński nie wierzy, aby obecna sytuacja w Polsce burżuazyjnej była trwała, gdyż rząd narodowy uważa on za zjawisko tymczasowe i przemijające. Następstwem demobilizacji będą rozruchy w Polsce, które wynikną skutkiem bezrobocia i średniowiecznego stanu kwestji agrarnej.

Na pytanie korespondenta, czy został rozwiązany rząd sowjecki dla Polski, złożony z Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i Kona, który pełnił czynności w Białymstoku w czasie podchodzenia czerwonej armji pod Warszawę, Leszczyński odpowiedział, że rząd ten nie został rozwiązany, ponieważ Polska burżuazyjna nie należała na to, gdy przeciwnie Estonia i Łotwa postawiły za warunek rozpoczęcia rokowań pokojowych, rozwiązanie organizacji sowjeckich, przeznaczonych dla Estonji i Łotwy; warunek ten został całkowicie spełniony.

Praktyki religijne w wojsku.

Dzienniki warszawskie ogłaszają następujący rozkaz Dow. Okr. Gen. Warszawa: „W celu podniesienia ducha religijnego i patriotycznego w szeregach armji, rozkazuje wszystkim dowódcom garnizonów i poszczególnych stacjonowanych w obrębie garnizonów formacji dopilnować uczestniczenia żołnierzy w nabożeństwach niedzielnych i świątecznych według następującego porządku:

1. Na godzinę oznaczoną rozkazem, poszczególne oddziały wyruszają z koszar do kościoła, względnie ołtarza polowego, pod dowództwem swych oficerów. Oficerowie, po przybyciu na czele oddziału do kościoła, podają do wiadomości ks. kapelanowi liczebny stan oddziału, w dniu następnym podobny raport składają w swoich dowództwach.

2. Połecam również dopilnować, by we wszystkich oddziałach rano i wieczór odmawiane były modlitwy w następującym porządku: 1) Znak Krzyża Świętego, 2) Ojcze nasz, 3) Zdrowaś Marjo, 4) Wierze w Boga, 5) Wieczny odpoczynek, (3 razy za poległych na froncie kolegów) 6) „Kiedy ranne wstają zorze” względnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

3. Rozkazuję, by w niedziele i święta, ze względu na obowiązki słuchania Mszy św. nie wydawano żołnierzom przepustek na miasto do godziny 12”.

Postępowanie to zasługuje na jak największe uznanie. Oby w całej Polsce wydano podobne rozkazy! Wtenczas zyska wojsko polskie tradycyjne znaczenie z przeszłości, gdy tak dowódcy jak i poszczególni żołnierze przejęci byli prawdziwym duchem chrześcijańskim i praktyki religijne odprawiali publicznie. Wtedy wojsko polskie było postrachem dla wszystkich nieprzyjaciół i było powszechnie znane jako najdzielniejsze wojsko w Europie. Odzyskajmy te pochwały historii w obecnych czasach rozkładzianiem niemoralnego i braku religijności. Dop. Red.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek 16 listopada 1920 r.

Stanisława Kostki.

Wschód słońca o g. 7.25, zachód o g. 4.4.

Wschód księżyca o g. 11.42, zachód o g. 9.8.

Gdańsk. Budowa szkoły w Brzeźnie. Urząd góspodarczy Wólnego Miasta wniósł podanie do rady miejskiej o przyznaniu mu potrzebnej kwoty na budowę szkoły w Brzeźnie.

— Sprzedaż sera. Magistrat zwraca uwagę handlarzom, iż za ser zebrane kupony należy oddać nie w oddziale mleczarskim, lecz w głównym urzędzie żywnościowym, Wiebenkaserne, Poggenpfuhl, skrzydło B, I schody, pokój 18.

— Szkoła w Sienniejhucie. Magistrat stawił wniosek do rady miejskiej o przyznanie mu 33 600 mk. na powiększenie ogrodu szkolnego i chlewa.

— Zaprzestanie komunikacji wodnej między Gdańskiem a Westerplatte. Z powodu niedostatecznej liczby pasażerów i trudności w otrzymaniu węgla Tow. Akc. „Weichsel” postanowiło komunikację wodną między Gdańskiem a Westerplatte z dniem 15-go bm. przerwać.

— W sobotę rano przybyli tu z Warszawy członkowie sejmowej komisji morskiej wraz z rzeczoznawcami w liczbie 20 osób.

Komisja, z którą przybył również Szef Departamentu do Spraw Morskich, admirał Porębski, udała się wieczorem do Gdyni. Następnie zaś zwiedzi szczegółowo polskie wybrzeże morskie.

Strajk w Łodzi. Sytuacja strajkowa w przemysle włóknistym przedstawia się następująco: Część fabrykantów, nienależących do Związku przyjął żądanie robotników, natomiast fabrykanci, grupujący się w związku z żądania robotnicze odrzucili. Delegaci polskich związków zawodowych, uchwalili po zebraniu wczorajszem rozszerzyć strajk na palaczy, maszynistów i stróżów dziennej i nocnych. Uchwalona rezolucja oświadcza, że robotnicy niechętnie wystawili żądanie podwyższenia płac, widząc, że chybiamy to celu. Zebrani domagają się od rządu zaprowadzenia całkowitego sekwstru, protestują przeciw ogładzaniu ludności robotniczej Łodzi i domagają się przyłączenia Łodzi do centrali aprowizacyjnej w Warszawie.

Do strajku robotników przyłączyli się funkcjonariusze biurowi.

— Rozporządzenie Wojewódzkie. (Przedmiot i napisy polskie). Na mocy §§ 137, 139 ustawy o administracji krajowej z dnia 30. 7. 83 (zbiór praw niemieckich str. 195) i § 10 II. 17 prawa krajowego (Allg. Landrecht) rozporządzam co następuje:

Art. I. Wszelkie napisy na gmachach urzędowych, publicznych placach, ulicach i drogach, winny opiewać w języku polskim.

Art. II. Napisy polskie winny być poprawne, odpowiadać urzędowym przepisom i ortografii i być zgodne z duchem języka polskiego.

Art. III. Kontrola nad napisami urzędowymi spoczywa w pierwszym rzędzie w ręku miejscowej władzy policyjnej.

Art. IV. Starostowie winni urządzać w urzędzie starościńskim osobny referat językowy i pozatem jako organ doradczy powołać osobną komisję językową. Komisja językowa ma być organem doradczym dla starościńskiego referatu językowego i dla miejscowych władz policyjnych.

w powiecie. W urzędzie wojewódzkim utworzy się analogiczny decernat językowy i prócz tego centralna komisja językowa. Zadaniem decernatu i centralnej komisji językowej ma być decydowanie we wątpliwych wypadkach.

Art. V. Co do składu komisji powiatowych i centralnej i zakresu ich działań, również co do ich stosunku do urzędowych referatów językowych i do wojewódzkiego decernatu językowego wyda województwo osobną instrukcję. Dzień rozpoczęcia działalności organów w art. IV. i V. wymienionych wyznaczy instrukcja.

Art. VI. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Loruń, dnia 3-go listopada 1920 roku.

Wojewoda Pomorski: Jan Brejski.

Oddział Bezpieczeństwa Publicznego: Karnowski.

Spis zwierząt na Pomorzu. Rozporządzeniem Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 19-go października br. zarządzono w Województwach Poznańskim i Pomorskim spis zwierząt gospodarskich, mający się odbyć dnia 1-go grudnia br. Spis ten obejmuje konie z wyjątkiem koni wojsgowych: bydło rogate, osły, muły, owce, trzode chlewną, kozy, króliki, oraz drób, a więc gęsi, kaczki, kury, indyki i perlice, prócz tego także pszczoły (ilość uli).

Każdy posiadacz żywego inwentarza winien podać rachmistrzowi listbę zwierząt gospodarskich, będących w jego posiadaniu w nocy z dnia 30-go listopada na 1-go grudnia br. Dokładne i sumienne wykonanie spisu jest rzeczą nie- zmiernie ważną. Wobec tego, że wyniki spisu mają służyć wyłącznie do celów naukowo-sta- tystycznych i w wypadku do celów podatkowych użyte być mogą spodziewać się należy, że właści- ciele zwierząt gospodarskich uczynią zeznania zgodne z prawdą i nie zatają żadnej sztuki. Treść list okręgowych, wyszczególniających posie- dzicieli bydła po nazwisku, jest tajemnicą urzę- dową. Osobom trzecim informacji, dotyczą- cych list okręgowych, udzielać nie wolno. Ze względu na ważność spisu władze, czynne przy przeprowadzeniu spisu, winny dołożyć wszel- kich starań, by spis wydał wyniki wiarogodne i jaknajściślej odpowiadał rzeczywistości.

Szczególną uwagę zwracam na art. 8 rozpo- rządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 19-go października br., dotyczące spisu zwie- rzat gospodarskich i t. d. Artykuł ten brzmi jak następuje:

Kto z niedbalstwa nie udzieli informacji, wy- których obowiązuje go niniejsze rozporządzenie, lub świadomie udzieli informacji fałszywych czy też niedokładnych lub, wbrew art. 7 ust. 2-gi ni- niejszego rozporządzenia opiera się, przeszkadza lub robi inne trudności rachmistrzowi wzgl. Wła- dzom przy stwierdzeniu liczby zwierząt lub uli, podlega karze aresztu lub więzienia do 3-ech mie- sięcy grzywnie od 500 do 30 000 mk. lub jednej z tych kar.

Kto z niebalstwą nie udzieli informacji, wy- mienionych w ust. 1. lub udzieli informacji fał- szywych lub niedokładnych, podlega karze aresz- tu lub grzywnie do 10 000 mk.

Loruń, dnia 9-go listopada 1920 roku.

Województwo Pomorskie.

Starytarg. „Gazeta Polska” donosi: W ze- szłym tygodniu odbyły się wybory do zarządu ko- ścielnego i reprezentacji gminy w Starym targu i w Nowym targu. Na wybory nasi rodacy, zwsz- cza w Starym targu liczenie się stawili. Wszędzie przeprowadzono polskich kandydatów, mianow- cie w Starym targu pp. Witkowskiego, Radkego i Wajackiego, w Nowym targu pp. Górskiego i Ja- na i Stanisława Radków.

W polsko-katolickich towarzystwach parafii starytargskiej ukazują się jak ognis ożywiony duch narodowy. Polacy garna się do nich i chętnie u- częszczają na miesięczne zebrania. Podług do- kładnej statystyki w miesiącu październiku było obecnych na każdym zebraniu.

w Starym targu: na zebraniu lud. 130 członk.
— r. w. rob. pol. 45 —
— zjedn. zaw. 40 —
— kółka roln. 65 —
— św. Kingi 110 —

Kółko śpiewackie, do którego się zgłasza 23 członków: czynnych ćwiczy tygodniowo 2 godziny
We Waplewie na zebraniu ludowym 60 członk.
Kółko śpiewackie Waplewskie liczy 30 —
w Tropach na zebraniu ludowym 110 —
w Nowym targu — 70 —
— — — — — stej. Kingi 90 —

Na wszystkich zebraniach bywały wygłoszo- ne treściwe i zajmujące wywiady z historii i lite- ratury polskiej i omawianie nasze najżywo- tniejs- ze sprawy społeczne. Na nich przemawiali pp. Potworowska, Ciepeliowska, Romer z Waplewa, Orlewicz z Rychendrys, Bara, ks. Demski, Klin- genberg i Górski ze Staregotargu, Donimirski z Hohendorf, Liebrecht z Nowegotargu, Borowski z Buchwałdu, Szypniewski, Pokalski z Trop.

Grudziądz. Zorganizowanie harcerstwa. W uznaniu zasług działalności Towarzystw gimna- stycznych i harcerskich i wielkiej korzyści tegó- wychowania młodzieży dla służby wojskowej, przystąpi wydział III b. D. O. Gen. do organi-

zowania Inspektoratu Harcerstwa na Pomorzu i prosi o nadesłanie wszelkich informacji i danych, celem poinformowania się, jakie istnieją na Po- morzu poparcia harcerzy ze strony społeczeństwa i władz. Dnia 1 grudnia br. przestępuje D. O. Gen. do opracowania organizacji Inspektoratu Harcerzy i pragnie do tej pory zapoznać się z każdą dotychczasową działalnością na polu wy- chowania harcerzy.

Poznań. Nieudany wiec socjalistów. Zeszłej niedzieli zamierzali poznańscy socjaliści w towa- rzystwie żydowskich kolegów urządzać wiec w południe na placu Wolności. Od- byciu wieca stanęły atoli na przeszkodzie prze- pisy prawne.

Opole. Zakaz niemieckich gazet. Rozporzą- dzeniem Międzysojuszniczej Komisji zakazano wy- dawania gazet „Oppelner Zeitung” w Opolu, „Konstädter Zeitung” w Kluczborku oraz „Ober- schlesischer Volksfreund” w Piskowicach.

Racibórz. Piekłenie obmyślony plan wymor- dowania mówców powracających z wieca z Ro- gów. Nowy dowód, jak Niemcy układów dotrzy- mują i nowe wskazówki, jak im ufać nie można.

Dnia 24-go października odbył się wielki wiec polski na sali p. Brózka w Rogowach. Wiec ten był wspaniałą manifestacją polską. Pomimo przeszkód ze strony hajmattrojów, sala p. Brózka była napełniona po brzegi. Przybyło na wiec kilku Rogowskich „sztostruplerów”. Widząc tę wielką masę ludu polskiego przekonali się wnet, że o rozbiciu wieca mowy być nie może. To też po- wzięli piekielny plan wymordowania mówców wie- cowych. Niebawem po rozpoczęciu wiecu znikł wódz ich p. K. i kilku jego zwolenników. Ro- botnik pewien, którego nazwisko nam jest podane, kręcił się w podejrzany sposób koło samochodu, którym mówcy przybyli i czynił jakoweś po- miar wysokości woza. Gdy nasi mówcy, nie przymocowani około półtora metra od ziemi i po- wrotną, przygotowano na nich zamach pomiędzy Ligotką a Bugłowcem. Zbrodniarze rozciągnęli drucianą linę przez drogę, przymocowując ją po obu końcach do przydrożnych drzew. Lina była przymocowana około półtora metra od ziemi i po- dług obliczeń przestępców miała jadącym głowy pourywać. Bóg jednak widocznie strzegł naszych, gdyż plan ten zawiódł zupełnie i tylko jednego z jadących drasnęła lina w głowę i policzek. Do- wiedzieliśmy się później, że plan ten był od dawna przygotowany. Naznaczona też 1000 mk. nagro- dy za rozbicie wiecu. Widzimy więc, jaką bronią posługują się Niemcy.

Uczeń gimn. agitatorembolszewizmu.

Lwów. Wśród kwiatu młodzieży polskiej gimn. Stefana Batorego, której znaczna część na- leżała do obrońców Lwowa w latach 1918 i 1919 a wielu krwią i życiem zaznaczyło swój patryo- tyzm, wśród młodzieży, która od II. kl. począ- szy wstąpiła do armji ochotniczej w dniach grozy zalewu bolszewizmu, w Zakładzie naukowym, który pod względem wychowania narodowego młodzieży był wzorem, wyległ się robak w posta- ci żydka Maksa Bergnera, ucznia VII. klasy.

Już w pierwszej połowie b.r. gdy rozpoczęła się nasza ofensywa przeciw bolszewikom zauwa- żyli koledzy Bergnera, że on zanadto zajmuje się ruchem bolszewizmu a gdy rozpoczęły się klęski, zdradzał się z sympatjami ku bolszewizmowi a na- wet przynosił do klasy pisma bolszewickie, stara- jąc się zaznajomić z niemi kolegów. Kiedy agi- tacja Bergnera zaczęła przybierać szersze rozmi- ary i to w chwili dla Lwowa najgroźniejszej, wiadomo- ści o jego „pracy” doszła do wiadomości prokuratorji i stanął młodociany agita- tor przed Trybunałem Wzmocnionym. Akt oskar- żenia zarzuca mu, że w pierwszej połowie 1920 r. we Lwowie przez rozszerzanie broszur i czaso- pism zachwalających krwawy bolszewicki prze- wrót w Rosji i zalecających wprowadzenie rewo- lucyjnego terroryzmu, przez wszczepianie i roz- szerzanie zasad komunistycznych przy pomocy mającej się utworzyć czerwonej armji, a nadto o- sobista agitację i przemawianie w tym kierun- ku zmierzał do gwałtownej zmiany formy rządu w Polsce, lub powiększenia niebezp. dla Państwa Polskiego z zewnątrz lub wojny domowej we- wnątrz, przez co dopuścił się zbrodni zdrady głó- wnej z par. 58 b, i c. uk.

Oskarżony będąc uczniem siódmej klasy gimn. przynosił do szkoły wraz z książkami szkol- nemi broszury i gazety bolszewickie „Świt”, „Wol- ność” „Czyn” itp. i rozdawał, sprzedawał lub po- życzał je kolegom. Oskarżony, który żył bliżej z kol. Klimkiem, gdy dowiedział się, że on wpisał się na listę Obrońców Śląska, względnie drużyn śląskich, wyraził się z oburzeniem „to jest szowi- nizm”. Pewnego razu znów w czasie rozmowy z tym samym kolegą, wyraził się, że w czasie ofen- sywy polskiej na wschodzie, można we Lwowie stworzyć z młodzieżą „Kółko komunistyczne” na co kol. Klimek oświadczył, że to nie uda się, bo młodzież we Lwowie jest na wskroś narodowo usposobiona. Oskarżony nie dał za wygraną i wprzód oświadczył, że we Lwowie istnieje już Kółko komunistyczne.

W rocznicę zmartwychwstania Polski 11 listopada 1918 r.

Jak szeroka i jak długa
Polska zwolna zmartwychwstaje
i jak Macierz pod swe skrzydła
zbiera wszystkie swoje kraje.

I zwołuje ludy
na zjazd walny do Warszawy,
choć jeszcze na rubierzy
bój się z wrogiem toczy krwawy.

Lublin pierwszy drgnął z letargu
jemu się należy chwala,
że zawołał: Niepodległa
chciej, a będziesz, Polsko cała!

I zew poszedł po ziemiec
jak szeroka i jak długa,
podjęła go młodź ofiarna,
brać od kielni i od pługa.

Wodza, wodza nam oddajcie,
tego, co gdy wszyscy spali,
ojców naszych sny o szpadzie
On przekuwał w czyn ze stali.

Na zakłęcie ludów woli
pekły twierdz, więziennych murów,
lochy z widm opustoszały
i znikły szubienice sznury.

Na Prusaku ścierpła skóra
wyjdzie na jaw jego wina
z Polakami żartów niema...
Nocą uciekł do Berlina **).

Tęsknym wzrokiem wypatruje
lud stołeczny bohatera,
który przeczuł, że dla Polski
zaświtała nowa era.

I Piłsudski z pęt wyzwolen
do stolicy naszej śpieszy:
„Jestem ludu ukochany,
otom Twój i Twej Macierzy”.

Rozradował się gród cały,
z serc opadły lęki wszelkie,
jak gdyby nie mglisty ranek,
lecz słońce jaśniało wielkie.

On nie zdradzi Polskiej sprawy,
gdy ją ujmie w krzepkie ręce,
bo przywykły jest do trudu,
zahartowan w duchu mece.

Wnet też zabrał się do dzieła
„Dzieci — krzyknął — do roboty!
Wszak oczyście kraj z Prusaków
nie zabraknie nam ochoty!”

Wesoło jeli się pracy,
wypędzili z kraju wroga,
Po stu latach mek katuszy
Otóż wolna ziemio droga!

W. Plater.

**.) Beseler.

Według twierdzenia Bergnera do kółka tego należą żydzi i Ukraińcy a nawet Polacy, ale ci o- statni jeszcze w małej liczbie. Szczególną „opie- ką” otoczył Bergner dwu swoich kolegów Stani- sława Klimka i Kazimierza Nowaka, starając się ich wtłęgnąć do „Kółka”. Gdy pewnego dnia za- chęta jego pozostawała bez skutku, poirytowany Bergner zawołał „z takich to głupich obrońców Lwowa składa się „nasza” młodzież”. Wreszcie jeden z kolegów nie mogąc pozbyć się natręta, za- groził mu, że doniesie o tem dyrektorowi!

Oskarżony przyznał się, że nosił do szkoły broszury i pisma i czytał je kolegom, tłumaczył się tem, że powyższe pisma i druki dostawał od Filipa Landaua, co do którego jednak stwierdzo- ne zostało, że w pierwszej połowie 1920 r. prze- bywał we Wiedniu, więc nie mógł we Lwowie o- skarżonemu niczego dostarczać.

Po przesłuchaniu świadków, którzy stwier- dzili fakty w akcie oskarżenia podniesione proku- rator dr. Gürtler wniósł na odroczenie rozprawy, a to celem wezwania świadków gospodarza klasy i kierownika gimnazjum na stwierdzenie okoliczno- ści, jakie było zachowanie się oskarżonego pod względem politycznym, czy i jakie budził podejr- zenie w kierunku agitacji przeciwpństwaowej i ja- kie stanowisko zajmował wobec kolegów zwa- szcza tych, których stanowisko narodowe było wybitne. Zarazem wniósł prokurator, aby zażą- dać z Dyrekcji gimn. tych wszystkich pism, jakie ze strony kolegów oskarżonego do Dyrekcji wno- szone były z żądaniem wykluczenia go z grona uczniów za jego przeciwpństwaową agitację. Na- stępnie wniósł prokurator o powołanie innych świadków i przedłożenie wyników dochodzeń

Dyrekcji Policji we Lwowie, któreby zupełnie jasno wyświetliły sprawę.

Wniosek prokuratora sprzeciwia się obronie. Trybunał po naradzie uchwalił odroczyć rozprawę i do wniosków prokuratora się przychylił.

Rozprawie przewodniczył r. sadu kar. Socha, oskarżał prokurator dr. Gürtler, bronił Bronisław dr. Pieradzki.

Niezwykły wiek.

Jeden czytelnik „Gazety Świątecznej“ będący w wojsku pisze do niej:

Gdy bym z naszym wojskiem w Kijowie, miałem sposobność poznać się tam z jednym rodakiem, który liczy sobie aż 127 lat życia i na dowód pokazywał mi zaświadczenia dawnego rządu rosyjskiego. Nazywa się Mieczysław Krasinski; pochodzi z powiatu grójeckiego w strozach warszawskich. Jest to stary żołnierz polski, gdyż walczył o niepodległość naszej Ojczyzny jeszcze w roku 1812, jako chorąży, pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego, później znów w roku 1831 pod generałem Skrzyneckim, oraz w roku 1863 podczas powstania. Opowiadał mi dzieje całego swego życia. Mówił między innymi, że 7 lat temu, to jest w 120 roku życia ożenił się jeszcze, poślubując kobietę 65-letnią. Mówi jeszcze bardzo dobrze.

W. Chelchowski, kapral.

Sprytna Angielka.

Podziwiać trzeba odwagę i spryt pewnej młodej angielskiej dziewczyny, która zwiedziła świat nie wydając ani centa, przeciwnie, wracając z większą sumą do domu.

Oto wróciła niedawno z podróży po świecie młoda dziewczyna mająca 21 lat, p. Erossley Batl. Z tęsknoty za przygodami wyruszyła ona w świat sama mając 60 funtów szterlingów ze sobą. Podróż jej trwała 16 miesięcy. I co dziwniejsze, że mimo drożyzny czasów, nie uрониła nic z zabranej gotówki, ale przeciwnie zwiększyła ją o 50 funtów.

Złotliwy, ktoś mógłby powiedzieć, że to się mogło udać kobiecie. Ale, wysłuchawszy opowiadań miss Erossley Batl, musimy podziwiać niezwykłą rzetelność umysłu i zdolność radzenia sobie w trudnych położeniach.

Cheąc wydać jak najmniej ze zebranej gotówki, wyzyskała wrodzony talent mówcy i w ten sposób zbiegła kawał świata, uzyskując i rozgłos i uznanie.

W Australji urządziła cały szereg zebrań, które daly nadspodziewany rezultat. Ze wszęch stron dostała zaproszenia.

Mając całą uwagę zwróconą na zagadnienia handlowe, w swych odczytach zajęła się rozpatrzeniem stosunków handlowych Wielkiej Brytanji z jej koloniami. To uwieńczyło jej podróż niebywałym sukcesem.

Z Australji udała się do Afryki, potem zwiedziła Nową Zelandję, Tasmanję i wyspy morza Południowego, aby przez Stany Zjednoczone i Kanadę wrócić do Londynu.

Kurs marki polskiej w Gdańsku

wynosił w sobotę 19—19 1/2. Wyplata na Warszawę 18—18 1/2.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Ćwiczenia Sokoła odbywają się regularnie co wtorki i piątki o godz. 7 wiecz. na sali przy Kehrwegergasse. **Naczelnik.**

Gdańsk. Zebranie kasjerów domowych I i II filji Zjedn. Zaw. Polsk. odbędzie się we wtorek, dnia 16-go bm., o godz. 6-tej wieczorem w biurze Zjednoczenia I, Dam nr. 16. **Prezes.**

Gdańsk: Miesięczne zebranie Związku urzędników pocztowych Polaków odbędzie się dopiero w niedzielę 21. bm. o godz. 5. po poł. w Ochronie przy Poggenpuhl 11. W środę 17. bm. o godzinie 7 1/2 odprawi się w Królewskiej Kaplicy Msza św. za zmarłego członka sp. Franciszka Gdańca. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Wrzeszcz. Zebranie Towarzystwa „Gwiazda“ odbędzie się we wtorek, dnia 16-go listopada o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Malkowskiego, Kleinhammerpark, ulca Marjańska. Liczny udział pożądaný. **Zarząd.**

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Jan Błęński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.
(Danzig Breitgasse nr. 71)
poleca

bogaty zapas

konjaku, rumu, wina i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

Fabryka gier i artykułów dla gimnastyki i sportu

poszukuje doświadczonego

kupieckiego dyrektora

biegłego

książkowego lub książkowej i kierownika warsztatów

mającego dłuższą praktykę w wyrobach gier sportowych i gimnastycznych, artykułów z drzewa itc. Piśmienne zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków uprasza się nadesłać pod adresem:

Tow. Akc. „Sport“

Poznań, pl. Nowomiejski 5

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

Telefon 2420
Telefon 17220
Gdańsk, Broitbankengasse 12
Wszelkie
reparacje
własnych
warsztatami.
Pierwsze polskie
przedsiębiorstwo instalacyjne.

Bekanntmachung.

Die Tischlerarbeiten für die Städt. Siedlungsbauten auf dem Gelände zwischen Brösenweg und Bärenweg sollen in öffentlicher Verdingung verdingung werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Donnerstag, den 25. November d. Js.

10 Uhr vorm.

dem Städt. Siedlungsamt, Baubüro Langfuhr, Brösenerweg Baracke 9 Wohnung 1 einzureichen.

Die Bedingungen liegen im Städt. Siedlungsamt, Langgassertor Zimmer 4 zur Einsicht aus und sind dortselbst auch gegen Erstattung der Schreibwaren erhältlich.

Danzig, den 12. November 1920,

Der Magistrat.

Wielka licytacja cygar

Breitgasse 83

z powodu zwinienia składu hurtowego.

W czwartek, dnia 18. listopada
o godz. 10 przed poł. Sprzedawcą będą znajdujące się tamte bardzo dobre:

50 Mille „Polar König“

50 „ „Millionen-Brant“

50 „ „Commercio“

najwięcej dającym.

Towary składają się wyłącznie z samorskich toniów w opakowaniu 20/skrzynkach drewnianych. Zwraca się uwagę odesprzedawców i kupców.

Na żądanie mogą być sprzedawane mniejsze ilości. Oglądać towar można w dniu licytacji od godz. 9 rano.

Józef Michaelson,

sąd. zaprzyj. licytator i takeator
Listad e 39a Tel. 920.

Baczność!

Szukam

dwóch spółników

do założenia fabryki. Mająci panowie zechcą się zgłosić do eksp. „Gaz. Gdańskiej“ pod Nr. 2481

Przewózka

wyładowywanie
- - towarów - -
po przystępnych
cenach

Walter Pufahl

Schiifgasse 6. tel. 3309
(7469)

TORF

drzewo opałowe

dostarcza tanio i sumiennie

Klingbell & Co.

Gdańsk, Poggenpuhl nr. 35.

2 mod. nowe ubrania
po 390 mk.

Pasiaste i granatowe
spodnie. I garnitur
żakietowy.

Ubraniemokingowe

Ulster dla chłopca

a 250 mk.

Mod. eleg. ulster męski

atychmiast b. tanio do

przedania. (2445)

HIRSCH,

L. Damm Nr. 5, 2 Treppen

Bank Ludowy

w Chmielnym

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe
płatność po 3, 3 1/2 i 4%.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ko. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Prace malarskie

wykonuje

FRANCISZEK LANGE

MISTRZ MALARSKI

w OLIWIE, Georgstrasse 16.

Palcie „Legjonkę“

drożny tytoń zagraniczny

„VIRGINIA“

pokowany w gustownych kartonach
po 50 gr. PP. Kupców proszę wprost
żądać cenniki.

Juljan Król, fabryka tybaki

Gdańsk — Wrzeszcz, Taubenweg 4.

BVDUOSZCZ, Szpitalna 13.

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbrifów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adr: Bank Kaszubski E. G. m. a. H., Wejherowo. Tel. 1229. Pocztove konto czek. w Gdańsku 4462